

103-latka ze Skierniewic zaszczepiła się na covid-19

data aktualizacji: 2021.02.25 autor: Włodzimierz Szczepański



Z Teodozją Aleksandrą Skarzyńską (druga z lewej) rozmawialiśmy latem 2019 roku, gdy obchodziła 102 lata. (fot. Joanna Młynarczyk)

Dziś (25.02) w jednej ze skierniewickich przychodni pierwszą dawkę szczepionki przeciw covid-19 przyjęła najstarsza mieszkanka Skierniewic, Teodozja Aleksandra Skarzyńska! Rozmawialiśmy z nią latem 2019 roku, gdy kończyła 102 lata.

W transporcie do punktu szczepień pomagali jej żołnierze 9 Łódzkiej Brygady Wojska Obrony Terytorialnej. Koordynatorem akcji transportu seniorów na szczepienia jest Miejskie Centrum Zarządzania Kryzysowego.



Z Teodozją Aleksandrą Skarzyńską rozmawialiśmy latem 2019 roku, gdy obchodziła 102 urodziny.

Na świat przysła 17 lipca 1917 r. w Warszawie. Tam dorastała, chodziła do szkoły i mieszkała do wybuchu wojny. Wychowywała ją rodzina, najwięcej siostra ojca - ciocia Stasia, bo gdy była dzieckiem, straciła rodziców. Swojego męża poznała w Warszawie. Pobrali się w Skierniewicach. Ślub odbył się w 1941 r. kościele św. Jakuba.

Lata wojenne spędziła w Warszawie. Mieszkała na Woli, przy ul. Prostej.

Krążyła, głównie piechotą, między stolicą a Skierniewicami, gdzie mieszkała jej ukochana babcia.

- *Minęło tyle lat, a ja nadal doskonale pamiętam jak bomby leciały. W ten niespokojny czas chciałam zobaczyć Skierniewice po bombardowaniu. Pamiętam, jak pierwszy raz wybrałam się pieszo - wspomina **Teodozja Skarzyńska**.* - Wujek miał brata w Bolimowie, szłam do niego za chlebem. Zajęło mi to cały dzień - opowiada.

Potem często tak chodziła.

W Powstaniu Warszawskim zginęła jej kuzynka, miała zaledwie 17 lat. Była sanitariuszką, pracowała w szpitalu, bo marzyła, żeby zostać lekarzem. Po wojnie, podczas ekshumacji zwłok, Stasia z Wandą rozpoznały ciało Zdzisi po swetrze, który miała na sobie, gdy poszła do powstania. Wanda uratowała się, bo - jak twierdzi - gdy doszło do rozstrzelania przez Niemców, upadła razem z innymi i udawała martwą. Zdzicha niestety została trafiona i zginęła. Spoczywa wraz z innymi w mogile powstańczej na warszawskich Powązkach.

Pani Teodozja bardzo chciała wrócić po wojnie do Warszawy, bała się jednak, że może dojść do wybuchu trzeciej wojny - tak mówiono. Kiedy zbombardowany został jej dom rodzinny przy ul. Prostej, nie miała dokąd wrócić, została w Skierniewicach.

W Skierniewicach jej pierwsze mieszkanie znajdowało się w kamienicy przy ul. Jagiellońskiej, kolejne przy ul. Sienkiewicza. Tu mieszka do dziś. Pracowała w oświacie. W Skierniewicach założyła dwa przedszkola.

Swoją samodzielnością, aktywnością zadziwia wszystkich. Chce wszystko zrobić sama, skontrolować. Musi być porządek, odstawione na miejsce. Pozmywane, powycierane. W domu radzi sobie świetnie. Potrzebuje pomocy tylko w zrobieniu zakupów czy w załatwieniu spraw wymagających wyjścia z domu

Seniorka rodu do dziś dosłownie "pochłania" książki. Lubi pozycje psychologiczne, filozoficzne, biograficzne, historyczne. Jest ciągle ciekawa świata.

Nie jest jednak najstarszym seniorem zaszczepionym na COVID-19. Stanisław Kowalski został zaszczepiony w jednej ze świdnickich przychodni. Pan Stanisław ma 111-lat.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38115-103-latka-ze-skierniewic-zaszczepila-sie-na-covid-19>